

# H. B. W.

---

## Ś. p. Augustyn Cichowicz

---

Przegląd Historyczny 23/2, 91-94

---

1921-1922

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

w gimnazjum II we Lwowie; spory nadto dorobek pozostawił w dziedzinie publicystyki, zaczawszy od pisywania korespondencji do warszawskiego *Przeгляdu tygodniowego*, z kolei od współpracownictwa w *Gazecie Lwowskiej*. Obok spraw bibliotecznych najżywiej interesowały zmarłego zagadnienia, dotyczące praktyki i teorii wychowania. Najdosadniej świadczy o tem duża wiązanka jego artykułów w czasopiśmie pedagogicznym *Muzeum*, przez dłuższy czas przezeń redagowanym.

Zostawił też śp. Mańkowski dorobek naukowy, z którego należy wymienić dwie poważniejsze prace. Pierwsza z nich wkracza w dziedzinę psychologii (o psychicznych zбочeniach fantazji, Lwów 1880), druga dotyczy teorii poznania (Ueber die absolut-aprioristischen Elemente der theoretischen Erkenntnis, Lwów 1888). W uznaniu zasług na tem polu uzyskał zmarły stopień docenta pedagogiki w uniwersytecie lwowskim w r. 1903.

Cześć zacnej pamięci obu tych zasłużonych pracowników!

Kazimierz Dobrowolski.

Ś. p. AUGUST SOKOŁOWSKI. W r. 1921 zmarł w Warszawie ś. p. August Sokołowski. Urodzony w r. 1846 (w Ulichu, w Gal. wsch.), wstąpił w roku 1865 na wydział filozof. Uniwersytetu lwowskiego, stawiając sobie jako cel życia »rozpowszechnianie oświaty pomiędzy ludem, należyte, a w duchu narodowym pojęte wykształcenie młodzieży« — jak sam pisał pod koniec życia na wstępie do swych wspomnień. Studjował pod kierunkiem A. Małeckiego, Zissberga, potem — Ksawerego Liskego język polski i historję. Szkoła ta — obok wielu zajęć, związanych z istotnem jego powołaniem (pracował jako nauczyciel gimnazjalny, przez pewien czas także jako poseł do parlamentu wiedeńskiego) — pozwoliła mu głębiej wniknąć w szereg zagadnień historii polskiej. Rezultatem tego były prace, wśród których należy wymienić przedewszystkiem: *Projekt rozbioru Polski w w. XV* (R. A. U. W. h. f. I. 1874); *Elekcja czeska po śmierci Zygmunta Luksemb.* (ibid. 5, 1876); *Przed rokoszem* (ibid. 15, 1882) i in., drukowane w warszawskim *Ateneum*, *Bibliotece warszaw.*, lwowskim *Przewodniku nauk. i liter.* Opracował ponadto i wydał: *Codex epistol. saec. XV*, cz. I, od r. 1434 do 1444; *Diarjusze sejmowe z r. 1587* (Ss. rer. Pol. 11, r. 1887); *Listy ks. Jerzego Zbaraskiego... z lat 1621—1631* (Arch. Kom. Hist. 2, 1880), *Listy ks. Mikołaja Krzyszt. Radziwiłła Sierotki, J. Zamoyjskiego i Lwa Sapięhy* (Ss. rer. Pol. 8, 1885). Wreszcie — jako zrealizowanie młodzieńczych zamiarów — napisał 9-tomowe *Dzieje ilustrowane Polski* przed i porozbiorowe, jedno z pierwszych ujęć ogólnych Polski od czasów najwcześniejszych aż do epoki współczesnej (zwłaszcza dzieje porozbiorowe w takim ujęciu społeczeństwo po raz pierwszy otrzymało), a tem samem bardzo doniosłe w epoce politycznej niewoli Polski. S. A.

Ś. p. AUGUSTYN CICHOWICZ. Dnia 20 stycznia 1922 r. zmarł Augustyn Cichowicz, stud. wydz. filozoficz. najprzód Uniw. Poznańskiego, ostatnio Uniw. Warszaw. wiceprezes Koła historyków Uniw. Warszaw.

Przy całym skomplikowaniu bogatej i żywej natury, była w nim pewna wewnętrzna logika, twarda i uparta, prowadząca go po prostej, konsekwentnej, usuwającej wszelką przypadkowość linii rozmyślań i zainteresowań, dociekań i rozwiązań. Ona też konsekwentnie wprowadziła go w dziedzinę historii. Wychodząc ze szkoły średniej, miał już za sobą pierwsze próby samodzielnych na tem polu pomysłów, wystąpień, a nadewszystko miał tę rzadką, niemal wy-

jątkową, pełną i jasną świadomość tego, na co historia ma mu dać odpowiedź, czego w niej chce i może szukać. A oddawna już dręczyła jego dziecienny jeszcze umysł ciekawość i namiętna żądza przenikania zagadki bytu i jego poznania. Przedwcześnie dojrzały i głęboki umysłowo błąkał się zrazu w najistotniejszych dylematach religijno-filozoficznych; szarpany jednak żądzą poznawczego wydobycia się z tych dręczących zagadek, szybko odrzucił całą metafizyczną stronę zagadnienia, i wtedy — podobnie jak człowiek renesansu — stanął wobec nowych, samodzielnie tylko, zapomocą własnej woli i siły twórczej dających się rozwiązać problemów ludzkiego poznawania i istoty bytu. Wówczas z całą właściwą sobie logiczną konsekwencją zwrócić się musiał ku historii, tej nauce o żywym, działającym człowieku, stwarzającym rzeczywistość konkretną. W nim, w żywym człowieku w procesie dziejowym chciał poznać zagadkę poznania i problem życia. Stąd w studjach historycznych od samego początku zainteresowania jego poszły przedewszystkiem równolegle w dwóch kierunkach, napozór dalekich od siebie i dziwnie niewspółmiernych, a związanych tylko wewnętrzną logiką umysłu, pragnącego odgadnąć istotę poznania i życia, pragnącego brać zagadnienia z życia i uświadamiać je pracą myśli — w kierunku historii wojennej i teoretycznych zagadnień historii.

Praca nad filozoficznym i teoretycznym pogłębianiem historii, mająca odsłaniać drogi poznawania i metody wskrzeszania rzeczywistości minionej, wymagająca nieprzeciętnej dojrzałości i głębokości myśli, wyrobiła w Cichowiczu wielką subtelność i ścisłość rozumowania oraz szerokość w ujmowaniu zagadnień. Rezultatem jej była niestety tylko rozpoczęta praca o teorii dziejopisarstwa u Lelewela, jako praca seminaryjna. Dokładny plan całości i wykończony pierwszy rozdział p. n. *Poglądy teoretyczne historjografji oświecenia* świadczą, że praca była przemyślana i w myśli już gotowa — zabrakło tylko czasu do jej wykonania; pokazuje nadto, z jaką szerokością ujęcia i filozoficznego pogłębiania przystępował Cichowicz do swego przedmiotu. Na tle najistotniejszej, zwęższej i głębszej charakterystyki poglądów historjograficznych epoki oświecenia i początków romantyzmu oraz stanu ówczesnej polskiej myśli historycznej miał się zarysować szczególny rozbiór poglądów dziejopisarskich Lelewela i ich rozwoju, oraz ocena porównawcza z teorjami obcych i swoich; wreszcie w zakończeniu próba uwydatnienia wartości teorii lelewelowskiej, wartości już czysto rzeczowej, jej wpływu i znaczenia dla dzisiejszej historjografji. Do tak obmyślonej i rozplanowanej pracy nie przestawał śp. Cichowicz zbierać materiał porównawczy: zapoznawał się z wcześniejszemi i nowszemi teorjami historjograficznymi, przerabiał różne historyczne stanowiska, starając się zawsze wydobywać i uświadamiać sobie metodę autora z każdej jego pracy. A przedewszystkiem, dla zorientowania się w istotnem znaczeniu teorii Lelewela w stosunku do współczesnej myśli historycznej, pogłębiał najnowsze poglądy dziejopisarskie polskie i obce. Pozostałym na zewnątrz, konkretnym owocem tych prac są dwa referaty, wygłoszone w Kole Histor. U. W.: *O potrzebach historjografji polskiej*, jako sprawozdanie z I i II tomu Nauki Polskiej, gdzie, w głębokim i wnikałym w istotę rzeczy rozbiórce przedstawionych tam poglądów, dostrzec można jasno i zdecydowanie zarysowane własne stanowisko autora, przedewszystkiem w sprawie konieczności i istoty syntezy historycznej; oraz nadzwyczaj jasne zreferowanie trudnej do ujęcia teorii dziejopisarstwa gruntownie przyswojonego Benedetta Croce.

Równolegle obok tych zagadnień teoretycznych i metodycznych, jako zagadnień teorjopoznawczych, stając przed zagadką nie tylko poznawania, ale

i tworzenia się rzeczywistości, zwracał się Cichowicz do zagadnienia życia i czynu.

Zagadnienie to szczególnie było żywotne: dojrzewał i żył wśród wielkiej wojny, szczęku oręża, konieczności ciągłego działania z którego wylaniało się i krystalizowało nowe życie narodu, — nie dziwnego, że głębokiemu umysłowi, partemu rządzą przenikania bytu i pragnącemu czerpać zeń podstawy dla swej twórczości, narzucać się musiało to zagadnienie, którego dostarczało owo natężone i bujne życie — zagadnienie wojny, tego »najistotniejszego przejawu życia zbiorowego«, w którym najszersze pojęcie syntezy życia — czyn występuje jako potęgą dominująca. Z takich bardzo głębokich istotnych i bezpośrednio żywych, a więc zabarwianych pierwiastkiem uczuciowym podstaw wyrosła pierwsza historyczna praca Cichowicza *Rok 1809*, wydana jako V tom wydawnictwa *Boje Polskie* (Poznań 1918). Olbrzymie odczytanie, wysokie poczucie odpowiedzialności naukowej, sumiennosc myślowa, pewność i jasność metody, a nadewszystko głębokie ujęcie, jakie biją z każdej stronicy tej książki, trudno bardzo mogą zdradzić 17-letniego jej autora. Starając się wejrzeć w czasy i ludzi, dał w swej książce to, czego się najbardziej wymaga od historyka, przeszłość żywą, a odczytany w obfitej literaturze filozoficzno-wojennej, przejęty zwłaszcza filozofją i teorią wojny gruntownie przetrwionego Clausewitza (tłumaczenie jego dzieła *Vom Kriege* pozostawił w rękopisie), potrafił ująć w swej książce kampanję 1809 r. z punktu widzenia zasadniczych zagadnień filozofji i psychologii wojny: problemów wzajemnego stosunku polityki i strategii; ważności inicjatywy i nieobliczalności czynu oraz znaczenia czynników moralnych.

Pociągany tak ujętymi zagadnieniami wojny, zwłaszcza, że mu dwukrotnie przyszło bezpośrednio w życiu przekonać się o ich wartości, pociągany również spekulacją myślową, w jaką wprowadza nauka strategii, wciągał się Cichowicz coraz bardziej w pracę nad historją wojskową, wykazując na tem polu, według krytyki fachowców, wyjątkowe zdolności. Od stycznia 1921 roku przeniósłszy się z Poznania do Warszawy, obok studjów na Uniwersytecie, pracował w referacie historycznym Wojsk. Instytutu Naukowo-Wydawniczego, gdzie, obok roboty wewnętrznej, podejmował cały szereg prac i tłumaczeń, brał udział w opracowaniu Kursu Historji Wojen. w przeddzień jego śmierci wydanych *Wojen Napoleońskich* (Warszawa 1921 nakł. Gł. Księg. Wojsk.), pisywał do Bellony (r. 1921) odpowiadające jego zasadniczym zainteresowaniom teoryjopoznawczym recenzje prac z dziedziny wojennej. Prócz tego napisał broszurę o *Zdobytcu Zamościa w 1809 r.* (Zamość 1920), przygotowywał dla *Bojów Polskich* książkę o wyprawie litewskiej 1831 r. przed samą śmiercią przygotował do druku *Pamiętnik pułk. Nięgolewskiego* o bitwie pod Lipskiem 1813 r.

W tych wszystkich, sumarycznie tu wliczonych pracach młodego historyka, pracach z zakresu teoryj dziejopisarstwa i z dziedziny wojskowej uderza przede wszystkim głęboki umysł syntetyka, który, na podstawie wewnętrznej wartości poznawczej, dąży ze świadomością i wyrobieniem do ujawniania zagadnień; a wyrobiony w pracy samodzielnej, wyrosłej z najwyższych, bezpośrednich potrzeb intelektualnych, cofa się przed natłokiem erudycji i techniki heurystycznej, wysuwając na plan pierwszy intuicję w pracy historycznej i swobodę twórczości naukowej. A własne swe metody poznawcze wyrabiał i wysubtelniał przez ciągłą, ani na chwilę nie ustającą, głęboką i przenikliwą analizę zjawisk zewnętrznych i samego siebie, czy to studjując na Uniwersytecie, czy pracując w Instytucie, czy biorąc czynny udział w służbie wojskowej

(P. O. W. dzielnicy pruskiej, powstaniu wielkopolskiem i górnośląskiem oraz w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r.). Bezustanny obserwator, przesiąknięty samoanalizą i samokrytyką, szukający ciągłych trudności i rozwiązań logicznych w życiu, paralizował swe wielkie, niepospolite zdolności naukowe i zabijał swe siły twórcze, w które zresztą nie wierzył. Z tym większym pędem młodzieńczego zapału i energii oddawał się zawitym, nie znającym zatrzymania ani kompromisu procesom myślowym, dążącym do uogólniania zagadnień życia praktycznego; intelekt żywy i śmiały nie bał się iść za najgłębszą konsekwencją swego myślenia lub podjąć walki przeciwko temu, co dla wielu było »ogólnie przyjętem«.

Tę atmosferę pogłębienia myślowego i świadomości intelektualnej, wygórowanego przytem poczucia ucziwości myślowej, a przedewszystkiem tę metodę przenikania i syntetyzowania zjawisk świata zewnętrznego — jako podstawy naukowej twórczości — wprowadzał śp. Cichowicz do wszystkich środowisk, z którymi się stykał. Będąc na Uniw. Warszaw. rok jeden zaledwie, zajęty przytem zarobkową i absorbującą go pracą w Wojsk. Instytucie, oprócz czynnego udziału w Kole Historyków, w którym wygłosił kilka referatów, potrafił nadto stworzyć koło siebie grupę kolegów, dla których, choć najmłodszy wiekiem, był przedewszystkiem nauczycielem: odsłaniał nowe zagadnienia, wprowadzał i podtrzymywał zainteresowania natury teoryjopoznawczej, zmuszał do jasnego uświadamiania sobie lub rewizji własnych ich metod pracy i sposobów myślenia, do precyzowania poglądów i stałej samokontroli. A przy całej swej nieśmiałości, pochodzącej z pewnego braku wiary w siebie i w swój sąd, z pogodnym zawsze uśmiechem i dziecinnym wprost wdziękiem narzucał otoczeniu zdumiewające swą trafnością, dojrzałością i surową logiką argumenty. Z bogatej swej treści wewnętrznej pozwalał każdemu czerpać dowoli, sam zamknięty w sobie i nad sobą panujący, nie umiał i nie chciał kryć rezultatów swej pracy myślowej, czuł potrzebę dzielenia się niemi wśród swych towarzyszy pracy.

To też czują dziś wszyscy ci, co go bliżej znali, a tem samem kochali go i cenili, że odszedł od nich wyjątkowy kolega-mistrz, a polskiej nauce historycznej ubył niepospolicie zdolny i na większą miarę zakrojony uczonec, jeden z tych bardzo nielicznych, którzy zdając sobie sprawę z najżywotniejszych potrzeb historjografji naszej, przystępują do pracy z głęboko ujętem hasłem syntezy i intuicji twórczej w nauce historycznej; a wnoszą doń wartości niepoślednie: gorące umiłowanie pracy naukowej oraz prawdziwy entuzjazm, oparty o gruntowne podstawy myślowe a wypływający z głębi nawskróś szlachetnej, jasnej duszy.

H. B. W.